

POŻERANIE CZASU



Jedną z moich koleżanek, nauczycielka, mówiła, że kiedyś w klasie dzieci pytały ją, czy ogląda jakiś program w telewizji. Odpowiedziała, że nie ma w domu telewizora. Zdumione dzieci nie mogły w to uwierzyć i pytały: „To co pani robi, jak pani przyjdzie do domu? Tak pani siedzi i patrzy się w ścianę?”.

Przeciętny Polak spędza przed telewizorem ponad trzy godziny dziennie! Proszę pomyśleć, na jaką inną czynność poświęcamy podobną ilość naszego wolnego czasu. Na rozmowy z bliskimi, czytanie, spotkania, uczenie się? Kropka żłobi skałę, a wykonywanie regularnie jakiejś czynności zmienia naszą osobowość.

Częste oglądanie telewizji również niesie swoje skutki uboczne. Wpływa na przykład na to, że jesteśmy mniej zadowoleni z naszych partnerów. Dlaczego? Otóż w TV patrzymy przeważnie na ludzi wyróżniających się urodą, osiągnięciami, elokwencją itd. Zaś jednym z sposobów określenia tego, jacy sami jesteśmy i jacy są nasi bliscy, jest porównanie ich z innymi ludźmi. Gdy porównujemy się z kimś wybitnym – będziemy mieli skłonność do nastroju depresyjnego. W porównaniu na przykład z osobami z reklam nasi partnerzy wydają się często przeciętni. A w naszej kulturze określenie, że ktoś jest „przeciętny” to nieprzejętna obelga.

Oskar Wilde twierdził, że „To nie sztuka naśladować życie – życie naśladowuje sztukę”. Niestety, to, co obserwu-

jemy na ekranie, często nie bywa żadną sztuką, mimo to staramy się wzorować na osobach, które obserwujemy. Na przykład filmy o miłości powodują, że zaczynamy oczekiwać od ludzi nam bliżkich rzeczy zupełnie niemożliwych lub nienaturalnych, które nie przyszyłyby nam do głowy, gdyby nie telewizyjne modele miłości i partnerstwa.

Częste oglądanie TV idzie świat w parze z przekonaniem, że świat jest zły i zagrażający. Dzieje się tak z powodu specyficznego doboru informacji, które przekazywane są przez media. Okazuje się, że zapamiętujemy przede wszystkim to, co budzi emocje, a więc zbrodnie, gwałty, korupcję, wojny etc. Właśnie takie informacje podawane są w serwisach jako najważniejsze i one stają się dla nas „mapą świata”. Proszę sobie wyobrazić, co by było, gdyby wiadomości telewizyjne były dobierane ze względu na częstotliwość, z jaką występują w naszym świecie, a nie ich sensacyjność: „Pani Anna dotarła dzisiaj rano do pracy jak zwykle, bez żadnych przygód, po drodze oglądała wystawy sklepowe, te co zawsze, i przestąpiła dwa krawężniki. Na ulicy Żeromskiego przeszła obok latarni...”.

Czy można chronić się przed TV? Jak zmniejszyć ilość czasu spędzanego przed ekranem? Nie jest to oczywiście łatwe, ponieważ oglądanie TV, tak jak każda czynność czy substancja wpływająca na nasz nastrój, może nas uzależnić. Telewizję traktujemy jako nie-

zbędny mebel domowy, a nagła awaria tego „przyjaciela domu” i kilka niespodziewanych dni bez telewizji to najczęściej dni nudy (do czego niechętnie się przyznajemy, choć z ulgą przyjmujemy powrót „telewizora marnotrawnego”). Gdyby jednak ktoś chciał zaryzykować takie niecodzienne doświadczenie – co może zrobić, by ograniczyć ilość czasu zjedanego przez programy telewizyjne?

Należy postawić telewizor w mało eksponowanym miejscu w domu, tak by nie można było go oglądać podczas jedzenia i wypoczynku. Np. mógłby stać w najmniej uczęszczanym pokoju albo w zamkniętej szafie.

Zanim usiądziemy przed TV – przejrzymy gazetę telewizyjną, by wyszukać programy, które nas interesują. Pozwala to uniknąć „skakania po kanałach”. Marnujemy mnóstwo czasu na minutowe oglądanie programów, które wcale nas nie interesują.

Nie używajmy pilota. Bez pilota telewizja nudzi się nam o wiele szybciej!

dr Marcin Florkowski
- psycholog

internet
OstMedia
s.p. z o.o.

4Mbit/s - 50 zł
6Mbit/s - 70 zł

PROMOCJA SPEEDNET

Aktywacja - 250 zł
Publiczny adres Ip
Brak limitów
Router bezprzewodowy 90 zł

Biurowo Obsługi Klienta
ul. Piastowska 6
63-500 Ostrzeszów
tel. 062 724 50 33
kom. 663 117 117
e-mail: bok@ostmedia.pl
www.ostmedia.pl

24 stycznia - Dzień Środków Masowego Przekazu

Trudno wyobrazić sobie współczesny świat, nasze życie, bez obecności mediów. Radio, telewizja, Internet, prasa, otaczają nas ze wszystkich stron, atakują, nie dają wytchnienia, ale też informują, uczą, wyciszają, wychowują, radzą...

A przecież niewiele ponad pół wieku temu ludzie żyli bez telewizji, radio było rzadkością, a o Internecie nikt nawet nie słyszał. I życie było piękne. Ludzie spotykali się ze sobą, rozmawiali, nawiązywali rzeczywiste przyjaźnie w rzeczywistym świecie.

Pewnym zaskoczeniem może być informacja, że Dzień Mediów ustanowił nie kto inny tylko... papież, a dokładnie Paweł VI, w odpowiedzi na propozycje ojców Soboru Watykańskiego II, którzy m.in. wzywali do większego zaangażowania się Kościoła w świecie mediów. Pierwszy taki Dzień odbył się 7 maja 1967 roku. Od wielu lat przyjętą się zwyczaj, że okolicznościowe orędzie na ten dzień ojciec święty ogłasza 24 stycznia danego roku - wtedy Kościół katolicki wspomina w liturgii św. Franciszka Salezego - patrona dziennikarzy i prasy. Sam Dzień lokalnie obchodzony jest w Kościele w różnych terminach, najczęściej w trzecią niedzielę maja, ale w Polsce jest to tradycyjnie trzecia niedziela września.

W tym roku Benedykt XVI styczniowe orędzie, zatytułowane „Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w epoce cyfrowej”, poświęcił Internetowi. W orędziu Benedykt XVI mówi m.in. o tak dziś popularnych portalach społecznościowych (np. wszechobecny Facebook czy,

popularna w Polsce, „Nasza klasa”), o funkcjonowaniu w wirtualnym świecie.

„Coraz większy udział w publicznej arenie cyfrowej, tej stworzonej przez tak zwane portale społecznościowe, prowadzi do zaniedbania nowych form relacji międzyludzkich, oddziałuje na postrzeganie siebie i zatem nieuchronnie stawia pytanie dotyczące nie tylko poprawności swojego działania, ale także autentyczności bycia. Obecność w tych wirtualnych przestrzeniach może być znakiem autentycznego dążenia do osobistego spotkania z drugim człowiekiem, jeśli z uwagą stara się uniknąć niebezpieczeństw, takich jak chronienie się w rodzaju równoległego świata lub nadmierne wystawianie się na świat wirtualny”. Papież zachęca do postawienia odpowiedzi na pytania:

„Kto jest moim bliźnim w tym nowym świecie?”

Czy istnieje niebezpieczeństwo bycia mniej obecnym wobec tych, których spotykamy w naszym zwyczajnym, codziennym życiu?

Czy istnieje ryzyko stania się bardziej obserwowanym od rzeczywistości, ponieważ nasza uwaga jest podzielona i pogrążona w innym świecie niż ten, w jakim żyjemy?

Czy mamy czas na krytyczną refleksję nad tematami wyborów i podsyłania stosunków międzyludzkich, by były naprawdę głębokie i trwałe?”.

Szczególnie młodzi ludzie, którzy są stałymi gośćmi na społecznościowych portalach, którzy tym portalem poświęcają dużą część swojego czasu, powinni odpowiedzieć sobie na te pytania.

(js)

Nowa Sala Bankietowa

ARKADIA

organizuje zabawy karnawałowe, wesela, komunie i inne imprezy okolicznościowe

Ostrzeszów, al. Wojska Polskiego 12
tel. **695 951 725**

12 lutego zapraszamy na wieczorek Karnawałowo-Walentynkowy

SONDA

Środki masowego przekazu

rozm. A. Pisula
fot. K. Juszcak



Ewa Ławicka
działalność handlowa

Dzięki środkom masowego przekazu, a zwłaszcza dzięki telewizji, jesteśmy na bieżąco informowani o wszystkich wydarzeniach, jakie dzieją się w Polsce i na świecie. Funkcja informacyjna, jaką spełniają media, jest najważniejsza. Ja najczęściej oglądam informacje na TVN24. Niestety, w TV niektóre problemy są zbyt nudno rozmuchiwane – to wywołuje, niepotrzebnie, negatywne emocje. Czasami szuka się sensacji w wydarzeniach, które nie są miłe do przeżywania dla kogokolwiek. Jeżeli chodzi o funkcję rozrywkową TV, to na nią zawsze brakuje czasu. Różnych filmów, programów rozrywkowych jest tyle, że nie wiadomo, co wybrać. Słyszałam o przypadkach uzależnień od Internetu, a szczególnie od gier. Od telewizji raczej uzależnić się nie da, no chyba że ktoś jest fanem jakiegoś serialu i nie może bez niego żyć.



Jacek Hełka
uczeń ZS nr 2

Jeżeli chodzi o środki masowego przekazu, to najwięcej do czynienia mam z Internetem. Jest tam dużo informacji, można znaleźć prawie wszystko. Nie jestem nastawiony na jedną tematykę, odwiedzam różne strony i jeśli coś mnie zainteresuje, to zostaję na danej stronie dłużej. Internet to dla mnie przede wszystkim rozrywka. Telewizji poświęcam zdecydowanie mniej czasu, ale jeśli już, to najczęściej oglądam programy typu Discovery, Animal Planet.

Czasami niektóre programy mogą być niebezpieczne nawet dla dzieci. Tak samo gry; zdarza się, że niektórzy tak bardzo zapatrują się w wirtualny świat, że zapominają o realnym albo myślą go z rzeczywistością. Od gier zdecydowanie można się uzależnić. Ja trochę grałem, gdy byłem w gimnazjum, teraz nie mam na to czasu.



Aneta Bursztynowicz
studentka ekonomii

Rzadko oglądam telewizję, głównie z braku czasu, częściej korzystam z Internetu – z tym wiąże się m.in. moja praca. W Internecie przeglądając bieżące wiadomości dotyczące Polski i świata. Szukam tam też informacji, np. gdzie warto pojechać na wakacje. Najczęściej jednak korzystam z radia, tam słucham muzyki, wiadomości – moja ulubiona stacja to RMF. Niebezpieczeństwa niesie ze sobą przede wszystkim Internet – jest tam wiele portali związanych np. z przemocą, na które mogą wchodzić młode osoby – takie strony powinny być zastrzeżone. Jednak jeżeli chodzi o TV, to także trzeba kontrolować, co dzieci oglądają, przecież nawet niektóre wiadomości mogą źle wpłynąć na dzieci – bardziej drastyczne informacje powinny być podawane wieczorem.



Teresa Ławicka
z synem Nikodemem
szef kuchni w Klifie

Rzadko oglądam telewizję, zupełnie nie mam na to czasu. U mnie w domu najwięcej przed telewizorem przesiaduje syn. Staram się, by nie oglądał bajek, w których pokazywana jest jakaś przemoc. Co do wiadomości, informacje, które są podawane w mediach, da się zauważyć, że często nastawione są one tylko na sensację, niektóre tematy są natomiast powtarzane tak często, że szybko robi się to nudne, jak np. niedawna akcja z krzyżem czy katastrofa w Smoleńsku. Myślę, że od telewizji można się uzależnić, jednak jeszcze więcej zagrożeń niesie Internet.



Jerzy Radajewski
pracuje w Leoni Kabel Polska

Częściej korzystam z Internetu niż np. z TV, wydaje mi się, że w Internecie możemy wyszukać informacje, jakie nas interesują, telewizja natomiast podaje to, co chce – łatwiej możemy zostać poddani jakiejś manipulacji, zwłaszcza jeżeli chodzi o politykę. W Internecie szukam przede wszystkim bieżących wiadomości z kraju i ze świata oraz informacji związanych z motoryzacją. Internet niesie też wiele zagrożeń, tyle teraz mówi się o pedofilii w Internecie, także większość stron pornograficznych jest dostępna dla każdego dziecka. Trzeba uważać również na zakupy w Internecie, niektórzy sprzedawcy próbują oszukiwać. Przyszedł, że od czasu do czasu zdarza mi się jednak coś kupić przez Internet. Pozostaje jeszcze radio, z którego korzystam najczęściej w samochodzie i w pracy. Gazety też lubię czytać; wydaje mi się, że gazety jeszcze długo pozostaną ważnym środkiem przekazu, nieprawdą jest, że np. Internet je wypiera.